

SABANILLA

L.dz. 31/45

Wpływ dn. 26. II. 1945

L. dz. 16/45

Przydział.....

dnia 8 lutego 1945 r.

161

RAPORT SYTUACYJNY z Brazylii
za STYCZEN 1945 r.

I. POLITYKA MIĘDZYNARODOWA.

W związku z rozwojem międzynarodowej sytuacji politycznej i wojskowej Brazylija coraz wyraźniej dąży do zajęcia "pozycji wyjściowej", najkorzystniejszej dla kraju w okresie, jaki nastąpi po zakończeniu działań wojennych.

Specjalne zaniepokojenie wśród czynników decydujących wzbudza fakt, decydowania o losach powojennego świata przez przedstawicieli "trzech mocarstw", bądź też przez poszczególne z tych mocarstw, działające na własną rękę i po linii swoich wyłącznie interesów.

Konsekwencją tych obaw jest próba prowadzenia przez Brazylię samodzielnej polityki, chociażby ona nie całkowicie nawet szła po myśli Waszyngtonu.

W okresie sprawozdawczym stosunki Brazylii z U.S.A. układały się na pozór nadal zupełnie poprawnie.

Mianowanie i przyjazd w styczniu rb. nowego ambasadora Stanów - BERLE zakończyło paromiesięczny impas i stworzyło lepsze warunki do bezpośredniej wymiany poglądów.

Również pozytywnie oceniony został w Brazylii fakt przystąpienia przez Amerykanów do przekazywania czynnikom wojskowym brazylijskim bazy w Recife oraz zrzeczenie się przez PANAIR ^{wyłączenie} prawa eksploatacji linii lotniczych na terenie Brazylii.

Tym niemniej przejawy "emancypacji politycznej" Brazylii stają się coraz bardziej widoczne.

Zasadniczym wyrazem tej polityki jest dążenie do coraz większego zacieśnienia stosunków z państwami kontynentu południowo-amerykańskiego ~~nie~~ nie wykluczając potępionej przez U.S.A. Argentyny, i do zmontowania bloku państw, dostatecznie silnego do obrony suwerenności i interesów swych członków.

W związku z tą polityką pozostawała niewątpliwie wizyta w Rio de Janeiro ministra spraw zagranicznych CHILE - FERNANDEZ Y FERNANDEZ. Po zakończeniu tej wizyty prasa brazylijska wspominała wprawdzie jedynie o "zacieśnieniu współpracy brazylijsko-chilijskiej, natomiast prasa chilijska mówiła jasno, iż w wyniku przeprowadzonych rozmów CHILE i BRAZYLJA postanowiły udzielić pełnego poparcia ARGENTYNIE na zapowiadanej konferencji w Meksyku ("DIARIO CHILENO", przedrukowane przez rioski organ M.S.Z. - "A MANHÃ" z dnia 26/I-45.)

sympozjum 20 l. do 248/45

W kołach politycznych Brazylii przywiązywana jest wielka waga do faktu mianowania ministrem spraw zagranicznych Argentyny Dr. LUIZ A. PODESTA COSTA, który dotychczas jest członkiem MIĘDZYAMERYKAŃSKIEJ KOMISJI PRAWNICZEJ, przez dłuższy okres czasu mieszkał w Rio de Janeiro i jest zwolennikiem zacieśnienia współpracy Argentyny z Brazylią. Ma on w kołach politycznych Rio licznych przyjaciół.

Przypuszczać należy, iż wyniki akcji politycznej Brazylii na kontynencie południowo-amerykańskim uwidoczną się na konferencji w Mexico-City, której termin odkładany jest prawdopodobnie właśnie w wyniku narastających trudności i komplikacji, chyba, iż Brazylija... raz jeszcze ustąpi wzajemian za nowe koncesje ze strony U.S.A.

Oczywiście brazylijskie czynniki decydujące ze specjalnym zainteresowaniem oczekują wyników konferencji BIG THREE.

W okresie poprzedzającym konferencję śledzono szczególnie uważnie postępowanie FRANCJI, przyczym postawa DE GAULLE'a - "nie o nas bez nas" - spotykała się ze zrozumiałą sympatią. Nie przeszkadzało to jednak temu, że aspiracje Francji co do włączenia jej do grona mocarstw decydujących o losach świata powojennego oceniane są nadal bardzo krytycznie.

Brazylija jest przeciwna polityce podziału świata na sfery wpływów i oddania mniejszych państw pod władzę wielkich mocarstw, chyba, że .. sama dopuszczona zostanie do "wielkiej trójki" czy "czwórki" z jednoczesną aprobatą hegemonji na terenie Ameryki Południowej, do czego uważa się za uprawnioną i dojrzałą.

Najdonioślejszym a jednocześnie najbardziej drażliwym zagadnieniem polityki zagranicznej Brazylii jest nadal sprawa nawiązania stosunków dyplomatycznych z ROSJĄ SOWIECKĄ.

Czynnikiem hamującym pozostawało w okresie sprawozdawczym wojsko, zwłaszcza grupa wyższych dowódców skupiona dokoła ministra wojny, gen. GASPAR DUTRA. Koła wojskowe stoją na stanowisku, iż nawiązanie stosunków spowodowałoby dalszy wzrost wpływów komunistycznych w kraju, co nie tylko zagrażałoby bezpośrednio trwałości regimu, ale musiałoby w krótkim czasie doprowadzić do rewolucji.

Tym niemniej uzyskano informacje, iż na terenie Meksyku prowadzone były wstępne rozmowy pomiędzy czynnikami sowieckimi i brazylijskimi, przyczym rolę pośrednika zajmował b. ambasador Meksyku w Brazylii - JOSE MARIA DAVILA. Potwierdzenie tych informacji uzyskano m.in. pośrednio od kierownika sekcji wschodnio-europejskiej w tutejszym M.S.Z. - BRITO.

Wyniki prowadzonych rozmów nie są znane. Miały one podobno na celu upewnienie się, że podjęcie ewentualnej decyzji nawiązania stosunków przez Brazyliję z Sowietami nie spotka się, jak to miało miejsce ze Szwajcarią, z odmową ze strony Rosji.

Ostateczna decyzja w tej sprawie zależeć będzie niewątpliwie tak od rozwoju wydarzeń międzynarodowych (wyniki "konferencji trzech"), jak i od ostatecznej rozgrywki wśród najbliższego otoczenia Prezydenta VARGASA.

Zwolennicy nawiązania stosunków z Sowietami mają za sobą argument, który może nawet odsunąć względy bezpieczeństwa wewnętrznego państwa. Jest nim: groźba, iż w okresie powojennym Brazylija, nieposiadająca poprawnych stosunków z Rosją Sowiecką, zostałaby izolowana i musiałaby na długi okres czasu zrezygnować ze swych aspiracji mocarstwowych.

II. SYTUACJA WEWNĘTRZNA.

Rozwój wypadków politycznych i wojskowych na arenie międzynarodowej wywarł w okresie sprawozdawczym istotny wpływ również i na wewnętrzną sytuację Brazylii.

W ciągu ostatnich dwóch lat prezydent VARGAS wielokrotnie zapowiadał rozpisanie wyborów do Izb parlamentarnych i powrót do rządów konstytucyjnych... natychmiast po zakończeniu wojny. Tymczasem, wobec "groźby" załamania się Niemiec w niedługim czasie, zaszła konieczność przyspieszenia realizacji tej zapowiedzi, której dalsze odkładanie mogłoby narazić Brazylię na to, że "przy układaniu pokoju" zostałaby potraktowana jako państwo totalitarne. Jednocześnie w wyniku przeobrażeń zachodzących w świecie, wzrósł nacisk odsuniętych od władzy w Brazylii politycznych czynników demokratycznych (w wielu wypadkach zręcznie manewrowanych przez komunistów) tak, iż dalsze odsuwanie terminu wyborów zaczęło grozić poważnymi komplikacjami wewnętrznymi.

W tej sytuacji czynniki rządowe zdecydowały się na ujawnienie przez prasę, iż wybory odbędą się już w najbliższym czasie (wysuwane są terminy -kwiecień lub sierpień r.b.). Charakterystyczne, że pierwsza półoficjalna wiadomość w tej sprawie ukała się w formie przedruku depezy, zamieszczonej w "NEW YORK TIMES" przez rioską korespondentkę tego dziennika. W stosunkach brazylijskich fakt przepuszczenia tej depezy przez cenzurę nadał jej charakter informacji półoficjalnej.

Według informacji, uzyskanych z kół politycznych, tym razem prezydent VARGAS istotnie zdecydował się na przeprowadzenie wyborów, do których poczyniono już daleko idące przygotowania. Opracowano m.in. nową ordynację wyborczą (projekt jej ma uleść jeszcze pewnym zmianom) oraz szereg rozporządzeń wykonawczych. Przystąpiono również do opróżniania gmachów Senatu i Sejmu, zajętych obecnie przez urzędy państwowe.

W końcu stycznia odbył się w Rio de Janeiro zjazd 9-iu interwentorów stanowych, poświęcony rzekomo przygotowaniom wyborów.

Opublikowanie przez prasę wiadomości o podjęciu przez rząd decyzji co do przeprowadzenia wyborów już w najbliższych miesiącach wywołało wielkie wrażenie w kółach politycznych i wśród społeczeństwa. Prasa przeprowadza wywiady na ten temat nie tylko z obecnymi mężami stanu, ale i z politykami z okresu przed rewolucją Vargasowską. Wielu z tych ostatnich podkreśla w rozmowach z dziennikarzami, iż pogodzi się z każdym wyłonionym w wyniku uczciwych wyborów rządem, opowiadając się jednocześnie za utrzymaniem ordynacji wyborczej z roku 1932. Jest znamienne, że przy sposobności wielu starych polityków wypowiada się za koniecznością nawiązania stosunków z Rosją Sowiecką.

Największą zagadką jest postawa samego VARGASA. Wszystko wskazuje, że zarówno on, jak i jego współpracownicy, nie zamierzają rezygnować dobrowolnie z dalszego sprawowania rządów. Jednocześnie nie ulega wątpliwości, że VARGAS w żadnym wypadku nie narazi się na ewentualność kandydowania i przegrania.

Na tym tle krąży w kółach politycznych szereg pogłosek o koncepcjach,

do jakich -rzekomo- ma się uciec prezydent, aby zapewnić sobie zwycięstwo, i o rozgrywkach odbywających się w łonie samego reżimu.

Dużo się mówi o konflikcie, jaki miał powstać pomiędzy VARGASEM a ministrem wojny gen. DUTRA na tle zaproponowania jakoby temu ostatniemu fikcyjnego kandydowania na stanowisko Prezydenta i nieprzyjęcia przez DUTRA tej propozycji.

Możliwość realnej kandydatury gen. DUTRA jest zupełnie poważna wobec wpływów, jakie on posiada w armji.

Prawdopodobnie wygląda również wersja o konflikcie pomiędzy VARGASEM a brygadjerem lotnictwa EDUARDO GOMES, szefem DYREKCJI szlaków powietrznych i dowódcą 2-go rejonu lotniczego. Gen. GOMES, któremu prezydent również miał zaproponować fikcyjne kandydowanie oświadczył jakoby, że rzeczywiście zamierza kandydować na stanowisko prezydenta i nie weźmie udziału w żadnych "szacherkach". GOMES ma b. duże wpływy w wojsku i cieszy się poparciem byłego Szefa Sztabu gen. CARDOSO i b. ministra spraw zagranicznych OSVALDO ARANHA (bojowego zwolennika nawiązania stosunków z Sowietami).

Za prawdziwością wersji o konflikcie GOMES-VARGAS przemawia fakt, iż gen. GOMES został nagle zwolniony ze stanowiska dowódcy 2-ego rejonu lotniczego, przyczyną jako motyw zostało podane, iż z uwagi na rozwój sytuacji wojennej bazy lotnicze na północy Brazylii utraciły swe dotychczasowe znaczenie, co nie wymaga obsadzenia na stanowisku dowódcy rejonu tak wybitnego oficera, jak gen. GOMES.

Wobec napiętej sytuacji w łonie samego reżimu trudno przewidzieć, jaką drogę obierze VARGAS dla zapewnienia sobie zwycięstwa wyborczego. Podkreślić jedynie należy, iż w Brazylii możliwości "administracyjnego" przygotowania wyborów są wyjątkowo duże. Świadczy o tym chociażby fakt, iż -jak to oblicza prasa- na 40 milionów ludności tylko ca. 4 miliony posiada obecnie dowody tożsamości (paszporty lub karty pracy), większość zaś wyborców będzie głosowała na podstawie list sporządzanych uprzednio przez władze administracyjne. W tych warunkach zwycięstwo grupy rządzącej jest zupełnie prawdopodobne, pomimo iż obecny reżim prezydenta VARGASA ma obecnie przeciwko sobie zdecydowaną większość społeczeństwa.

W okresie sprawozdawczym zwraca ponadto uwagę wyteżona akcja rządu, zmierzająca do utrzymania spokoju w kraju i przeciwdziałania propagandzie antyrządowej i wzrostowi wpływów komunistycznych. W styczniu zwiększono wydatnie w Rio de Janeiro kadry tak zwanej policji specjalnej (uderzeniowej).

Ponadto w styczniu zwraca uwagę fakt zwolnienia z obozów koncentracyjnych szeregu integralistów (ugrupowanie o nastawieniu faszystowskim i antykomunistycznym), jak również i niemców, podejrzanych o działalność 5-kolumnową.

Niektórych ze zwolnionych zatrudniono ^{miano} ~~zatrudniono~~ w policji i w Trybunale Bezpieczeństwa Państwa w referatach antykomunistycznych.

Ponadto rząd poczynił specjalne kroki, mające na celu powstrzymanie drożyzny i zapewnienie dostawy ludności miejskiej artykułów pierwszej potrzeby. Akcja ta ma niewątpliwie oblicze nie tylko ekonomiczne, ale i polityczne.

III. SPRAWY POLSKIE.

Fakt zajęcia całego prawie terytorjum Polski przez armję sowiecką oraz przekształcenie Komitetu lubelskiego na "rząd prowizoryczny" zwiększył w okresie sprawozdawczym zainteresowanie sprawą polską wśród społeczeństwa brazylijskiego.

Daleko idące zrozumienie dla stanowiska Rządu R.P. w Londynie wykazało szereg polityków i publicystów, od lat zajmujących się zagadnieniem polskim i zorjentowanych w istocie sytuacji. Jednocześnie większość dziennikarzy, polityków i t.zw. opinii publicznej urabia swe poglądy w duchu, podsuwanym im przez propagandę sowiecką, która ostatnio cały swój wysiłek skierowała na to, by udowodnić, że "prowizoryczny rząd lubelski" cieszy się zaufaniem całego prawie społeczeństwa polskiego i nie napotyka na żadne trudności przy przejmowaniu administracji na "wyzwolonych" obszarach.

Najmocniej oczywiście bronią niezależności Polski koła antykomunistyczne. Z faktu tego jednak, jak również z tego, że polityczne koła brazylijskie wielokrotnie wysuwają SPRAWĘ POLSKĄ jako przykład imperjalistycznej polityki wielkich mocarstw, nie należy wyciągać zadaleko idących wniosków.

Brazylija prowadzi realistyczną politykę zagraniczną i, pomimo sympatii dla POLSKĄ, poprze jej sprawy tam i tak daleko, jak to będzie korzystne dla jej własnych celów.

Największą dezorientację w sprawach polskich wykazują zagraniczne czynniki dyplomatyczne i kolonje cudzoziemskie w Brazylii. Poza jednostkami - większość posiada urobione poglądy na temat sporu polsko-sowieckiego na podstawie agencyjnych materiałów propagandowych. Nic więc dziwnego, iż po zajęciu przez wojska sowieckie Warszawy szereg dyplomatów - często w dobrej wierze - składało gratulacje oficjalnym czynnikiem polskim.

Rezultaty ofensywy wojsk sowieckich wywołały przygnębienie zarówno w kołach uświadomionego uchodźstwa polskiego, jak i starej emigracji polskiej.

Szereg Polaków, wierzących dotychczas w "dobrą wolę" Stalina, obecnie załamało się w tej wierze. Podobne wypadki zaobserwowano i w kołach żydów polskich. Jednocześnie coraz częstsze są fakty "godzenia się z rzeczywistością", zwłaszcza, że szereg ludzi uważa to za podstawowy warunek, umożliwiający im powrót do kraju.

Nie bez wpływu na załamania się poszczególnych jednostek pozostawać musi fakt, iż jedna z rozgłośni radiowych w Montevideo nadała wezwania do Polaków oraz polskich placówek dyplomatycznych i konsularnych w Ameryce Południowej, aby opowiedzieli się za rządem lubelskim, "póki jeszcze nie jest zapóźno". (Nasłuchane w S. Paulo dn. 28/I gddz. 17.) Towarzystwa polskie w Rio i S. Paulo nadesłały w styczniu rb. depešy do Poselstwa R.P. z zapewnieniem lojalności dla Rządu R.P. w Londynie, były to jednak manifestacje inspirowane przez Poselstwo, bądź Konsulat - i w Rio nprz. uzgodnione wyłącznie z prezesem Towarzystwa.

Wśród emigracji przedwojennej polskiej najbardziej podatne na propagandę "lubelską" są elementy, zamieszkałe w większych miastach brazylijskich (Rio de Janeiro, S. Paulo, Porto Alegre i t p.), gdzie skupia się największa liczba malkontentów.

Emigranci rolni, rozsiani po kolonjach na południu Brazylii, wykazują odporność na akcję czynników, współpracujących z Rosją. Jednak z uwagi na brak organizacji, rozmieszczenie na wielkich obszarach i brak bezpośrednich i prawdziwych informacji, oświetlających wypadki - nie stanowią oni czynnika, któryby mógł nadać wyraz obliczu społeczeństwa polskiego w Brazylii.

Co się tyczy stanowiska żydów z Polski, to i w tym środowisku coraz więcej jednostek zdaje sobie sprawę z prawdziwych zamiarów Sowietów w stosunku do Polski i Europy. Jednak na postawę emigracji żydowskiej wywierają wielki wpływ względy natury oportunistycznej, w szczególności fakt, iż obecnie jedynie za pośrednictwem Komitetu SOMMERSTEINA można się skomunikować z rodzinami pozostałymi w Polsce, lub też przesłać im pomoc materialną. >

Pedro